

Przesilenie polskie, czyli jak wszystko staje na głowie

23 września 2016

Równonoc jesienna w tym roku wyraźnie odbija się na polskiej polityce, która staje na głowie, jak w średniowiecznym karnawale:

1. Michał Kamiński i Stefan Niesiołowski wyłamali się z PO niezadowoleni ze „skrętu na prawo”, powołali czteropostłową frakcję Europejscy Demokraci, która wśród swoich naczelnych haseł kładzie postulat „walki o świeckie państwo”. ZChN w awangardzie walki o świeckie państwo!
2. Lider Nowoczesnej, celującej dotąd w liberalnych postulatach światopoglądowych, zaapelował do środowisk homoseksualnych, by się „nie obnosili” z orientacją, co wywołało gorącą polemikę w kwestii obnoszenia.
3. Leszek Miller w sprawie imigracji i rzezi wołyńskiej pokazuje swe konserwatywno-narodowe oblicze. Były rzecznik SLD Tomasz Kalita ogłasza swe nawrócenie pod wpływem Radia Maryja.
4. Duet singli PiS-u, Pawłowicz i Kaczyński, staje w awangardzie liberalizacji marihuany.
5. Marian Kowalski odchodzi z Narodowców i jednoczy się z pastorem protestanckim, stając w awangardzie polemiki antyklerykalnej, krytykując Watykan za współpracę z gejami i imigrantami.
6. Biskup Andrzej Czaja gromi PiS i PO za politykę niekorzystną dla mniejszości niemieckiej.
7. W środowisku obrońców demokracji przygasł zapal wobec Trybunału, trwają natomiast zawody na najlepszą krytykę KOD.
8. Po 10 miesiącach rządów PiS-u na głównego rozliczającego

poprzednią ekipę wyrasta „Gazeta Wyborcza”, która kończy dorzynywanie „układu warszawskiego”. PiS nie zdążył jeszcze ani zamknąć, ani nawet oskarżyć nikogo z PO. CBA i prokuratura wzięły natomiast na celownik Dawida Jackiewicza i Adama Hoffmana.

9. Partia Razem ogłasza akcję Zero Tolerancji dla ruchów narodowych. W odpowiedzi Rafał Ziemkiewicz postuluje delegalizację ruchów marksistowskich. PO domaga się delegalizacji ONR. ONR domaga się delegalizacji PO. Gdyby tak wszyscy się nawzajem zdelegalizowali, to państwo z pewnością ruszyłoby z kopyta, bo w podziemiu najlepiej nam wychodzi.

10. Podczas kiedy Watykan wraca do korzeni chrześcijańskich – tych, które stały się po wiekach fundamentem wszystkich ruchów lewicowych w Europie („W tym odnowieniu nie masz poganina ani Żyda, obrzezanego czy nie obrzezanego, barbarzyńcy i Scyty, wolnego i niewolnika, ale wszystko i we wszystkim Chrystus”), w polskim katolicyzmie mamy do czynienia z renesansem narodowym i słowiańskim, w efekcie rodzi się sytuacja podobna do czasów Złotego Wieku, kiedy polscy katolicy byli krytyczni wobec papieża i postulowali utworzenie kościoła narodowego. Jednocześnie głównymi obrońcami i popularyzatorami nauk papieskich stają się środowiska lewicowe.

Sytuację, jaka się wytworzyła, można by opisać jako czeski film, w którym diabeł ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni. Nie sposób brać to wszystko śmiertelnie poważnie...

Polska staje na głowie, co może świadczyć o dwóch rzeczach: albo wszyscy zwariowali albo zbliża się jakieś znaczne przesilenie społeczno-polityczne, które zakończy dawne podziały i stworzy jakąś zupełnie nową jakość. Ten świat na opak uświadamia nam jak sztuczne i kruche są te wielkie podziały. A nawet jeśli nie są sztuczne, to nie warto się o nie gryźć aż do krwi, bo świat w którym rzecznik SLD staje się orędownikiem Radia Maryja, a prezydent narodowców antyklerykałem – pokazuje nam, że wszystko jest możliwe

(wyjawszy zmianę poglądów Janusza Korwina-Mikke).

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: Racjonalista.pl